

MINISTERSTWO
Spraw Wojskowych

Szef Departamentu
Wojskowo-Prawnego.

DO KIEROWNIKA MINISTERSTWA
SPRAW WOJSKOWYCH.

Nr. 32/19 (poufny.)

R A P O R T .

dnia 5 lutego 1919 r.

m. st. WARSZAWA

W dniu 3. II. 1919 r. za Nr. 1061 IX A Wydział Personalny Sztabu Generalnego przesłał do Departamentu Wojskowo-Prawnego z prośbą o wyjaśnienie odpis skargi wniesionej do Naczelnika Państwa / z odpisem do Szefa Sztabu Generalnego / niejakiego dr. A l t e n a Marka, dotychczas zatrudnionego w Sądzie Wojskowym w Lublinie, poprzednio urzędnika tegoż Sądu za czasów austro-węgierskiej okupacji. W skardze swej dr. A l t e n w sposób niesłychanie kategoriyczny stwierdza, iż on i czterej inni sędziowie wyznania mojżeszowego nie zostali przyjęci do Sądownictwa Wojskowego tylko dlatego, że nie posiadają „metryki chrztu” i że zatem w Niepodległej Polsce „u niektórych władz pokutuje jeszcze duch średniowiecza”, wyrażający się w prześladowaniu i usuwaniu od pracy w służbie Państwa obywateli-Polaków wyznania mojżeszowego.

Komisja Kwalifikacyjna Prawnicza przy Departamencie Wojsk. Praw., która powyższych kandydatów zdyskwalifikowała, opierała się na zasadach, aprobowanych przezemnie a polegających na tem, aby przyjmować do Sądownictwa Wojskowego wojskowych, którzy po za odpowiednimi kwalifikacjami dają nadto największą gwarancję, iż w Sądownictwie Wojskowym pracować będą zawodowo, t.j. stale.

Z założenia powyższego wychodząc, pierwszeństwo oddawano wojskowym z Legjonów, b. Korpusów Polskich, z b. armii austro-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej, w pierwszym rzędzie oficerom czynnym, następnie oficerom rezerwy; zgodnie z pismem Kierownika Minister. Spraw Wojsk. Nr. 43 z dnia 16. I. 1919 r. przyjmowanie osób cywilnych traktowane było przez Komisję, jako wyjątkowe.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

191

Ani jeden z pięciu kandydatów, do których należał dr. A l t e n, oficerem czynnym nie był, wszyscy natomiast byli urzędnikami sądowymi.

Dr. A l t e n pisze ogólnikowo o tej grupie, nie wskazując nazwisk, jednak dotychczas, prócz powyższej „rewelacji” dr. A l t e n a, do Komisji żadne reklamacje nie wpłynęły. „Rewelacja” zaś powyższa ma wszelkie cechy donosu, gdyż autor jej podkreśla, że droga przezeń obrana – nie jest drogą dla wojskowego wskazaną, a nadto rzuca podejrzenie iż tylko tą drogą / a nie służbową / owe wiadomości do rąk Naczelnika Państwa dojść mogą.

Powyższy wypadek najlepiej stwierdza, że zasada Komisji, dotycząca się nieprzyjmowania osób z wojskowością nieobytą i traktujących służbę wojskowo – sądową, jako czasową, aż do ułożenia się normalnych stosunków, które pozwolą prawnikom wygodnie „w cywilu” zarobkować – jest słuszna.

Stwierdzam zresztą, iż odpowiedź odmowną otrzymało od Komisji Kwalifikacyjnej 18 kandydatów, nie zaś, jak twierdzi dr. A l t e n – „my jedyńi” – t.j. on i jego czterej towarzysze z Lublina, przyczem odrzuceni kandydaci posiadali w przedstawionych dokumentach „metryki chrztu”.

Ze względu na okoliczność, że do tej chwili dr. A l t e n pełni służbę, że krytyka władz nie należy do sędziów wojskowych, że ton donosu dr. Altena jest niedopuszczalny, że droga, jaką obrał dla swej skargi, uraga wszelkim pojęciom dyscypliny wojskowej, wnoszę o natychmiastowe usunięcie dr. A l t e n a i pozostawienie jego donosu bez rezultatu.

W załączeniu odpis skargi dr. A l t e n a.

P.k.

Generał-Podporucznik.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 332 / 5 dnia 11 / II 1919 r.

załącz. Wydział

Odpis z archiwu

Lublin, dnia 20 stycznia 1919 r.



Obywatelu Komendancie i Panie Naczelniku.

Zabieram głos imieniem tych wszystkich, którzy podobnie, jak ja, pragną żywić pragnienie, by wszystko to, co się dzieje pod egidą Waszą, Obywatelu-Komendancie, i Waszem osłanianie jest imieniem - a co z pewnością stoi w jaskrawej sprzeczności z Waszymi przekonaniami i całą obywatelską działalnością - do Waszej doszło wiadomości.

Nagi fakt: Z osób narodowości polskiej, a wyznania mojżeszowego, którzy poprzednio za czasów okupacji austriackiej przydzieleni byli służbowo do sądu wojskowego, urzędującego przy gener. gubernatorstwie w Lublinie - zgłosiło się na wezwanie gen. Rydza Smigłego, wystosowane do polaków-oficerów byłej armii austriackiej, nas pięciu. Z zawodu: 2 sędziów, 1 adwokat, 2 kandydatów adwokackich do dalszego pełnienia służby - i na tej podstawie pełnimy ją nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy. Kiedy na skutek rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych poleciło nam Naczelnictwo Sądu GOL wniesienie formalnych podań o przyjęcie na stałe do Audytorjatu W.P. poleceniu temu uczyniliśmy zadość i oświadczaliśmy w wniesionym podaniu gotowość stałej pracy w w organizowanym sądownictwie polskim wojskowym. Na to otrzymaliśmy - my jedyni z Sekcji organiz. Ministerstwa powyższego /Referat person./ datowaną z 3-go b.m. decyzję: iż podania nas wszystkich nie mogą być uwzględnione z powodu braku odpowiedniego wakansu.

Fakt, iż brak ten na miejsce jedynie odnośnie do nas pięciu w imieniu których głos zabieram, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, iż nie tyle tu szło o "brak odpowiedniego wakansu", że rzekomy ten powód w istocie jest niczem innym, tylko listkiem figowym, mającym osłonić brak, jaki stanowi istotny powód odmownego załatwienia naszych podań: brak metryki chrztu.

I na ten właśnie bolesny i zasmucający fakt zwrócić uwagę Waszą Obywatelu-Komendancie uważamy sobie za moralny obowiązek, choć świadom jest podpisan, nieprawidłowości, jaką popełnia wskutek pominięcia nakazanej drogi służbowej - nieprawidłowość, za którą chętnie poniesie naznaczoną karę, byleby tylko fakt doszedł do Waszej Obywatelu-Komendancie wiadomości.

Posłuszni Wazsemu, Obywatelu-Komendancie, rozkazowi z dnia 8.XII.1918r. stanęliśmy do apelu, by w ciężkiej a zaszczytnej pracy budowania zrębów tworzącego się organizmu Państwowości Polskiej w miarę sił, możliwości i nabytej wiedzy, i z swej strony dołożyć cegiełkę, sądziliśmy, że w całkowitem zrozumieniu nowych warunków i głębokich zmian, jakim spo-



leczeństwo uległo" -starczy gorące umiłowanie sprawy, dla której pracować chcemy, i że wyznanie nasze nie będzie nam kulą u nogi,piętnem jakimś niezmazalnym,dzięki któremu czynniki miarodajne wyrzuca nas poza nawias społeczeństwa i posługując się niegodną wymówką "braku odpowiedniego wakansu" położą kres złudnym marzeniom, iż w wolnej, niepodległej Polsce nie masz miejsca na ucisk wyznaniowy czy rasowy dla tych wszystkich,którzy Polski tej obywatelami pełnymi być pragną z wszystkimi obywatelskimi obowiązkami, ale i prawami.

Zawiedliśmy się srodze.

Okazało się, że w wolnej Polsce, wbrew uroczystym zapowiedziom miarodajnych czynników, u niektórych władz pokutuje ciągle jeszcze duch średniowieczny - duch prześladowań wyznaniowych czy rasowych i że nie gorąca chęć pracy, nie osobiste kwalifikacje jednostek i ich świadomość przynależności narodowej - rozstrzyga o przyjęciu w szeregi tworzącej się Armii Polskiej, ale posiadanie wzgl.brak metryki chrztu przede wszystkim, że słowa o równouprawnieniu wszystkich, czujących się obywatelami Polski bez różnicy wyznania, u pewnych czynników niczem innym nie są, jeno frazesem marnym.

Jedną z najbardziej palących kwestji, czekających rozwiązania w Polsce, jest t.zw.kwestja żydowska. Ale ograniczyć się ją musi jedynie do tych - nie waham się wyznać - coraz to liczniejszych jednostek, które na ziemiach polskich nie obywatelami, a cudzoziemcami się czują. Poza nimi jest - bodaj nieliczna - bodaj słusznie "ostatnimi Mohikanami" zwana, grupa jednostek, które w środowisku polskim, na kulturze polskiej wychowana, kulturę tę gorąco umiłowała, każdym nerwem jest z nią związana i nie zna innego ważniejszego zadania, jak to, by grono obywateli Polaków wśród swych współwyznawców powiększyć, tak u nich, jak i u Polaków innego wyznania, budzić wzajemną miłość a usuwać zarzewie nienawiści, że wypełniają ciężki na nich przede wszystkim ciężący obowiązek.

Ale czyny takie, jak ten, który podaje do Waszej Obywatelu-Komendancie wiadomości są kłoda tym pracownikom wpoprzek drogi rzucaną, która rozbota ich niezmiernie utrudnia, jeśli nie zupełnie czyni ją niemożliwą, miast wypełniać, pogłębiają one jeszcze bardziej istniejącą przepaść, co tak bujny ostatnimi czasy wydały plon - chaos, zamęt i anarchję, bardziej jeszcze powiększając.

I to jest powód, dla którego zwrócić na te smutne fakta Waszą Obywatele-Komendancie uwagę uważaliśmy sobie na moralny obowiązek.

Nie z Waszą, a może i wbrew Waszej Obywatelu-Komendancie woli dzieje się to - to dla nas rzecz pewna, więc niechaj dojdzie do Waszej wiadomości, niech zapobiegnie bodaj na przyszłość smutnym objawom, a cel słów tych paru będzie wówczas spełnionym czyn nasz nie pójdzie na marne.

/podpisał/ D-r Marek Józef Alten

podp.

przy Sądzie Wojskowym G.O.L.

Lublin.

Ła zgodności

J. Wroncki
por. i adj.

